

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

W y s o k i S e j m i e !

W załatwieniu sprawozdania komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności dep. III. powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 3. lutego 1896 następującą uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby zastanowił się nad potrzebą reorganizacji krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich, a zasiągnąwszy w tym przedmiocie opinii Akademii Umiejętności w Krakowie, przedłożył Sejmowi wnioski, względem zmiany urządzenia archiwów krajowych, opartego na uchwale Sejmu z dnia 21. sierpnia 1877.“

W skutek tej uchwały zwrócił się Wydział krajowy przedewszystkiem do Akademii Umiejętności w Krakowie, tudzież do dyrekcji obu archiwów krajowych we Lwowie i w Krakowie z zapytaniem, czyli i o ile uważają reorganizację krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich za pożądaną.

Nadesłane Wydziałowi krajowemu opinie zgadzają się wszystkie w tem, że pragną pewnego powiększenia personalu archiwalnego i polepszenia płacy niektórych funkcyjaryuszów a oraz podwyższenia ryczałtu na wydatki kancelaryjne — różnią się zaś co do szczegółów i co do wysokości kwoty, o jaką dotychczasowy wydatek roczny na archiwa miałyby być zwiększonym.

Najdalej idący wniosek pod tym ostatnim względem przedstawia c. k. Akademia Umiejętności w Krakowie; przyjęcie jej wniosku pociągnęłoby za sobą powiększenie wydatku rocznego na oba archiwa z dotychczasowej kwoty

	9.220 zł.
na kwotę . . .	11.940 zł.
t. j. o	2.720 zł. rocznie więcej.

Projekt Dyrektora archiwum lwowskiego wymaga wydatku 11.780 zł., co w porównaniu z dotychczasowym 9.220 zł. czyni o 2.560 zł. rocznie więcej.

Najskromniejszą jest propozycja Dyrektora archiwum krakowskiego, wymagająca podwyższenia dotychczasowego wydatku o 1.400 zł.

Przystępując do streszczenia tych propozycji zaczynamy od Akademii Umiejętności w Krakowie, której wnioski zmierzają głównie do tego, aby zamiast dotychczasowych aplikantów wprowadzić do personalu archiwalnego urzędników archiwalnych. Akademia Umiejętności nie doradza zupełnego zniesienia instytucji aplikantów, tylko proponuje pozostawienie po jednym aplikancie przy każdym archiwum z podwyższeniem ich wynagrodzenia do kwoty 400 zł. (dziś pobierają 300 zł.) rocznie, a zarazem z tą zmianą, żeby uczniowie uniwersytetu z lat wyższych mogli zatrzymywać te posady przez pewien czas po ukończeniu studyów uniwersyteckich, przez co zapobiegłoby się częstym zmianom w osobach aplikantów i wynikającej ztąd przerwie w dokonywaniu zadań archiwalnych. Co się tyczy urzędników stałych, Akademia Umiejętności pragnie zaprowadzenia dwóch przynajmniej nowych posad z rangą i płacą konceptysty Wydziału krajowego, po jednej w każdym archiwum, oraz jednej posady z rangą i płacą asystenta Wydz. kraj. dla archiwum lwowskiego, a to ze względu na rozmiar i większą liczbę rekwizycji, które personal tego archiwum załatwia.

Akademia Umiejętności żąda dalej zrównania remuneracji dyrektorów w obu archiwach, dziś bowiem pobiera dyrektor w Krakowie 1.000 zł., remuneracji, we Lwowie zaś 1.200 zł., zrównanie ich pod względem płacy byłoby zniesieniem dotychczasowej, zdaniem Akademii nieusprawiedliwionej różnicy, gdyż umiejętne kierownictwo wymaga w obu archiwach tych samych kwalifikacji i tego samego nakładu pracy.

Proponuje także Akademia Umiejętności zrównanie adjunktów archiwalnych z adjunktami Wydziału krajowego co do rangi i płacy; to byłoby połączone z małym wzrostem kosztów o 60 zł. na każdej posiadzie.

W końcu porusza Akademia Umiejętności sprawę ustalenia posad obu stróżów archiwalnych. Od służącego archiwalnego wymaga się więcej, niż od zwykłych sług biurowych, a mianowicie wyższego stopnia inteligencji oraz nieskazitelności i szczególnej ścisłości. Sługa ten musi mieć zawsze wstęp do właściwych sal archiwalnych i może być niejednokrotnie narażony na pokusę popełnienia nadużycia, wobec czego powinno się takie posady powierzać jedynie kandydatom zupełnie pewnym, których trudno znaleźć między ubiegającymi się o posady nieustalone.

Przechodzimy z kolei do drugiej opinii fachowej, mianowicie dyrektora archiwum krajowego we Lwowie, który na wstępie zaznacza, że dotychczasowa organizacja archiwów przedstawia liczne strony ujemne, wywierające wpływ niekorzystny na tok i postęp czynności archiwalnych. Archiwa nasze w dzisiejszym ustroju mają tylko jednego urzędnika stałego t. j. adjunkta, nawet bowiem dyrektor, który jest naukowym i biurowym kierownikiem archiwum, nie jest urzędnikiem stałym.

Prace archiwalne wykonywają aplikanci, mianowani z pośród uczniów uniwersytetu, obowiązani tylko do trzygodzinnej pracy codziennej. Z natury rzeczy wynika, że aplikanci muszą swe zajęcie w archiwum uważać tylko za zawód przejściowy, ponieważ nie mają widoku awansu w archiwum na posadę stałą. Nadto przepis, że aplikant może spełniać swe obowiązki tylko przez czas studyów uniwersyteckich, jakoteż fakt, że posadę tę zyskują uczniowie dopiero na wyższych latach swych studyów, są powodem, iż czas, przez który aplikanci pracują w archiwum, jest stosunkowo bardzo krótki i częste zachodzą zmiany w osobach aplikantów, na czem cierpi oczywiście postęp prac archiwalnych. Niedogodnościom tego urzędnictwa może zapobiedz reforma ograniczająca liczbę aplikantów do najniezbędniejszej potrzeby, a wprowadzająca w ich miejsce urzędników stałych, obok dotychczasowego adjunkta. Na urzędników tych należałoby nałożyć obowiązek sześciogodzinnej pracy w archiwum, dalej pewna wyższa płaca umożliwiłaby im wyłączenie się zajęciom archiwalnym, a nadto archiwum otrzymałoby pracowników, mających już wyższy stopień przygotowania naukowego i takich, którzyby pracowali w archiwum przez dłuższy czas, przez co i wydajność pracy byłaby znaczniejszą. Jako konieczny warunek do uzyskania takiej posady, uważa dyrektor archiwum lwowskiego wykazanie się stopniem naukowym (doktoratem) z prawa lub filozofii i zapewnienie pierwszeństwa takim kandydatom, którzy się już odznaczyli pracami naukowymi z zakresu historii polskiej lub historii prawa polskiego, których znajomość do wykonywania pracy archiwalnej jest konieczną.

Co do aplikantów, to organizacja archiwów z r. 1877, dopuszczając do aplikantury uczniów Uniwersytetu, miała prócz głównego celu tj. postępu prac archiwalnych zapewne i myśl przyjscia z materyalną pomocą młodzieży uniwersyteckiej, sposobijacej się do pracy naukowej w dziedzinie prawa lub historii polskiej. Aplikantura tedy z biegiem czasu stała się w przeważnej części wypadków dla ucznia Uniwersytetu tylko tymczasowym środkiem zapewnienia sobie utrzymania, a dla nauki nie przyniosła wydatniejszych rezultatów. Mimo to, należy choć w części instytucję tę utrzymać a to z powodu, że czynności archiwalne obejmują częściowo prace mechanicznej natury, które łatwo mogą wykonywać początkujący aplikanci. W dalszym ciągu porusza dyrektor archiwum lwowskiego sprawę stabilizacji stróżów archiwalnych. W końcu żąda powiększenia ryczałtu kancelaryjnego przyznawanego Dyrekcji na opędzenie potrzeb bieżących, aby Dyrekcja miała możność zakupywania podręcznych dzieł do użytku archiwalnego i prenumerowania czasopism archiwalnych.

Nieco odmienną od obu poprzednich jest trzecia opinia fachowa dyrektora archiwum krakowskiego, który stanowczo oświadcza się przeciw tworzeniu posad stałych urzędników archiwalnych w razie, gdyby to miało nastąpić w drodze zupełnego skasowania lub choćby tylko ograniczenia dotychczasowej liczby aplikantów.

Dyrektor archiwum krakowskiego nadmienia, że wprawdzie instytucja aplikantów została utworzona w innych celu, mianowicie aby zarządom archiwów dostarczyć pomocy w spełnianiu ciężących na nich zadań praktycznych, to jednak z zadowoleniem stwierdzić można, że właśnie ta instytucja stała się znakomitą dźwignią nauki polskiej. Z pośród byłych aplikantów archiwalnych wyszła znaczna stosunkowo liczba ludzi, którzy dziś przynoszą zaszczyt polskiej nauce.

Zdaniem dyrektora archiwum krakowskiego należałoby dotychczasową liczbę aplikantów pomnożyć, bo aplikantura jest rodzajem najrozsądniejszego sty-

pendyum, przy którem od obdarowanego niem ucznia wymaga się świadczenia pewnej pracy. „Zetknięcie młodego, skłonnego do wrażeń umysłu, z pomnikami naszej świetnej przeszłości, jakimi są księgi naszych archiwów, wywiera czar na młody umysł i nakazuje jego sercu kochać narodową przeszłość i polską naukę.“ Dyrektor archiwum w Krakowie nie byłby przeciwny utworzeniu posad stałych urzędników przy archiwach, gdyby się to mogło odbyć bez naruszenia liczby posad aplikantów, ale wyraża zapatrywanie, że posady stałych urzędników archiwalnych należałoby celem pozyskania zdolnych kandydatów udotować lepiej niż posady profesorów gimnazjalnych. Inaczej bowiem każdy zdolniejszy kandydat uważać będzie swą posadę w archiwum tylko jako stacyę tymczasową aż do uzyskania lepszej posady a w ten sposób z zamierzonej stałej posady zrobi się posada najbardziej niestała. Co do archiwum krakowskiego pragnie dyrektor, aby Wysoki Sejm ustanowił trzy lub cztery nowe posady aplikantów i popiera to żądanie okolicznością, że archiwum lwowskie posiada kompletne indexa, podczas gdy krakowskie żadnych nie posiada, co pociąga bardzo wielką stratę czasu przy każdej kwerendzie. Dzisiejsza liczba dwóch aplikantów wystarcza zaledwie do załatwiania bieżących czynności archiwalnych, praca więc nad indexem tak niezbędnym wymaga koniecznie pomnożenia sił roboczych.

Dyrektor archiwum w Krakowie zwraca dalej uwagę na niewłaściwy podział ksiąg pomiędzy archiwa krajowe lwowskie i krakowskie i wyraża życzenie, aby Wysoki Sejm uchwalił przeniesienie ksiąg Sandeckich, Owięcimskich, Zatorskich i Pilzneńskich z archiwum lwowskiego do krakowskiego, księgi te bowiem tam winny się znajdować jako rdzennie małopolskie.

Co do płac urzędników w archiwum krakowskim proponuje dyrektor, aby płacę adjunkta ze względu na jego trudy wynikłe z braku indexów podwyższyć przynajmniej o 300 zł. rocznie, tudzież w razie przeniesienia ksiąg małopolskich z archiwum lwowskiego zrównać płacę Dyrektora krakowskiego z lwowskim, wtedy bowiem pomnożą się czynności jego, a ubędzie pracy dyrektorowi lwowskiemu.

Wydział krajowy po należytem zbadaniu powyższych opinii pragnąłby przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wnioski takiej reorganizacji archiwów krajowych, któraby czyniła zadość zarówno celom praktycznym archiwów, jakoteż naukowym a przytem nie obciążała funduszu krajowego znaczniejszym nowym wydatkiem.

To pewna, że jeżeli się zadania archiwów krajowych pojmuje z uwzględnieniem ich ważności dla nauki, obecny personal archiwów musi się wydać bardzo niedostatecznym. Personal ten składa się dziś z dyrektora, który nie jest stałym urzędnikiem, ale pobiera jedynie remuneracyę i powierzony ma sobie kierunek naukowy pracy archiwalnej, z adjunkta, który jest urzędnikiem krajowym i z aplikantów (4 we Lwowie, 2 w Krakowie) t. j. uczniów uniwersytetu, obowiązanych do trzygodziennej pracy dziennej w archiwum. Jeżeli tych aplikantów można z korzyścią używać do indexowania ksiąg archiwalnych, to trudno jednak poruczyć im umiejętnę inwentaryzowanie archiwów, wymagające wyższych kwalifikacyj naukowych i ściślejszego zaznajomienia się z materiałem; tego nie mogą nabyć ludzie, pracujący w archiwum najwyżej dwa lub trzy lata i zmieniający się ustawicznie.

Archiwa nasze posiadają nieocenione skarby dla historii Polski i Rusi; materiał ten jednakowoż za mało dotąd został wyzyskany jedynie z powodu braku sił w personalu samychże archiwów. Wydatność pracy aplikantów jest stosunkowo bardzo nieznaczną z powodu, że się zbyt często zmieniają i z powodu kolizyj między godzinami archiwalnymi a wykładami uniwersyteckimi, na które jako uczniowie uniwersytetu uczęszczać są obowiązani. — Dyrektorowie archiwów, którzy dotąd zawsze są profesorami uniwersytetu, z konieczności muszą do pewnego stopnia być wyrozumiałymi na opuszczenia aplikantów, skutkiem czego praca archiwalna nie może być tak wydatną jak być powinna. — Tyle pożądanę uporządkowanie archiwów może postąpić naprzód tylko wtedy, jeżeli się pozyska stałych, a ukwalifikowanych urzędników, obowiązanych do sześciogodzinnej nieprzerwanej pracy biurowej. — Utworzenie posad urzędników stałych obowiązanych wprowadzić do większej pracy, ale za to lepiej płatnych, posad dostępnych tylko dla ludzi z patentem naukowym (doktorat filozofii lub prawa), takich, którzy zyskali już sobie pewne imię w nauce, wydaje się wobec tego Wydziałowi krajowemu pożądanem. — Licząc się wszakże ze stanem finansów krajowych proponuje Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi utworzenie tylko po jednej posadzie stałej adjunkta II klasy przy każdym archiwum z płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. rocznie i prawem do dodatków pięcioletnich po 100 zł. w. a.

Gdy doświadczenie lat 19, tj. czasu, od którego archiwa przeszły w zarząd kraju, wykazało, że pożytek z aplikantów jest mniejszy, niż się spodziewano, przeto Wydział krajowy przedkłada zarazem wniosek na częściowe zwinięcie posad aplikantów i zatrzymania tylko trzech t. j. dwóch dla archiwum lwowskiego a jednego dla krakowskiego. Również oświadcza się Wydział krajowy z uwzględnieniem życzenia wyrażonego w opinii dyrektora archiwum krakowskiego, aby księgi Sandeckie, Oświęcimskie, Zatorskie i Pilzneńskie przeniesione zostały z archiwum Lwowskiego do archiwum w Krakowie. — Przed laty kilku przeniesiono już w ten sposób księgi Czehowskie i Bieckie z powodu, że Czehów i Biecz leżały w terytoryum byłego województwa krakowskiego. Gdy zaś Sącz, Zator i Oświęcim należały również do dawnego województwa krakowskiego, a Pilzno do byłego województwa Sandomierskiego, którego część dziś należy do Galicyi zachodniej, — gdy dalej województwa: Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie stanowiły dawną Małopolskę, a przeważną część ksiąg małopolskich przechowaną jest w archiwum krakowskiem, przeto też i wyżej wzmiankowane księgi winny znaleźć pomieszczenie w archiwum krakowskiem.

Co do płac obecnych urzędników archiwalnych, Wydział krajowy proponuje podwyższenie płacy dyrektorowi archiwum krakowskiego o 200 zł. (dotychczas pobiera dyrektor w Krakowie 1.000 zł., we Lwowie 1.200 zł.), a to z powodu pomnożenia jego czynności, w razie przeniesienia wyżej wspomnianych ksiąg do archiwum w Krakowie.

Wreszcie proponuje Wydział krajowy podwyższenie ryczałtu kancelaryjnego przyznawanego przez Wysoki Sejm obu dyrekcjom z kwoty 500 na 600 zł. rocznie i to po połowie na oba archiwa, dotychczas bowiem archiwum lwowskie otrzymywało 200 zł. a krakowskie 300 zł. rocznie. Podwyższenie to ma służyć na zakupno książek niezbędnie potrzebnych do użytku podręcznego w archiwum, jak np. herbarzy słowników, skorowidzów miejscowości, tudzież czasopism archiwalnych koniecznych dla zaznajamiania urzędników archiwalnych z najnowszymi postęпами nauki archiwalnej (Archivwesen).

Proponowane przez Wydział krajowy zmiany w ustroju archiwalnym, pociągnęłyby za sobą obciążenie budżetu krajowego o 1.600 zł. więcej, niż dotychczas.

W końcu podaje Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu, że powziąwszy decyzję co do wzmocnienia personalu archiwów krajowych, uważał zarazem za rzecz konieczną, wzmocnić kontrolę nad działalnością tego personalu.

W tym celu, na zasadzie §. 57. instrukcyi archiwalnej z 15. lutego 1878 postanowił utworzyć dwie komisye złożone z ludzi fachowych, jedną we Lwowie, drugą w Krakowie, które funkcyje swe spełniać będą przy współdziałaniu delegata Wydziału krajowego i przedkładać co roku sprawozdania o stanie i działalności obu krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich.

Reasumując swe wywody przedkłada Wydział krajowy następujące wnioski:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Podwyższa się remunerację dyrektora archiwum krajowego w Krakowie z 1.000 zł. na 1.200 zł. rocznie.

II. Ustanawia się dla archiwum krajowego we Lwowie i w Krakowie oprócz dotychczasowych posad adjunktów po jednej posadzie adjunkta II. klasy z płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. rocznie i prawem do 3 dodatków pięcioletnich po 100 zł. Adjunkt II. klasy jest urzędnikiem krajowym podobnie jak dotychczasowy adjunkt klasy I.

III. Zmniejsza się obecną liczbę posad aplikantów archiwalnych z 6 na 3, z których dwóch preznacza się dla archiwum we Lwowie, jednego dla archiwum w Krakowie.

IV. Podwyższa się ryczałt kancelaryjny z 500 zł. na 600 zł., po połowie na oba archiwa.

V. Zezwala się na przeniesienie kosztem funduszu krajowego ksiąg sądowych Sandeckich, Oświęcimskich, Zatorskich i Pilzneńskich z archiwum krajowego we Lwowie do archiwum krajowego w Krakowie.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 6. października 1896.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Tadeusz Romanowicz w. r.

Członek Wydziału krajowego.